GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 55. W Poniedziałek dnia 7. Marca. **1842.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 2. Marca.

N. Król raczył nadać order Orła Czarnego J. K. W. Xięciu Henrykowi Niderlandskiemu.

N. Król raczył najmiłościwiéj dotychczasowego Dyrektora Sądu Ziemsko miejskiego w Szremie, Jäckla, i dotychczasowego Assessora Sądu Nadziemiańskiego Medema Radzcami przy Sądzie Nadziemiańskim w Kwidzynie mianować.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 26. Lutego.

Traktat przetrząsania wyłącznie prawie zajmuje gazety tutejsze. Dzienniki opozycyjne trwają w swém twierdzeniu, że Ministeryum przyobiecało, iż zratyfikuje, skoro sessya i wybory przeminą. Inna gazeta z następującém dzisiaj sprawy téj występuje tłómaczeniem: »Między Panem Guizot a Lordem Aberdeen stanęła ugoda, w moc któréj Minister francuzki się obowięzuje, że traktat dotyczący prawa przetrząsania po rozwiązaniu Izby zratyfikuje, jeżeli podówczas jeszcze będzie członkiem gabinetu. Wszakże dwór powodowany nieprzyjaznem duchem prassy i kraju, nie ma być już skłonnym do owéj ratyfikacyi i radby dane przez Pana Guizot przyrzeczenie cofnął, gdyby tylko nie potrzebował dla tego zmieniać gabinetu. W tym celu postanowiono na Radzie Ministrów agenta z zleceniem, aby obietnicę owę odwołał, do Londynu wyprawić. Chcą gabinetowi londyńskiemu dowieść, że jeżeli na cofnięcie danego słowa nie zezwoli, Pan Guizot będzie w konieczności wystąpienia z gabinetu, że wszelako podówczas następca jego nie będzie zobowiązany zratyfikować traktatu. Tuszą sobie, że Lord Aberdeen raczéj ratyfikacyi się wyrzeknie, jak żeby do wystąpienia Pana Guizot z gabinetu francuzkiego przyłożyć się miał!«

Messager podaje następujące doniesienie z Malty z d. 20. m. b.: »Pakietbot »Gorgon« téj nocy z Alexandryi z pocztą indyjską, która odeszłym dnia 9. Stycznia z Kalkutty parostatkiem handlowym do Suez przybyła, tu zawinął. Z Chin nie ma żadnych nowin, oprócz potwierdzenia zajęcia Hong ko-fo. Doniesienia z Afghanistanu dochodzą do d. 15. Grudnia. Położenie Generała Sale w pośród powszechnego powstania ciągle nader było krytycznem. Usiłowania Pułkownika Mac Horn, wysłanego aby go oswobodzić, nie powiodły się. Nowe uderzenie powstańców na woj-

sko angielskie w Afghanistanie, było bezskuteczne.«

W Dzienniku Sporów czytamy: »Pan Gerard, który ogłosił pamiętnik usprawiedliwiający Generała Buzen przeciw rzuconym na niego potwarzom, zamieścił także dokument podpisany przez Pułkownika Kazimierza Tańskiego, dowódzcy pułku 7go lekkiéj jazdy w 1813. r., świadczący, że Pan Buzen mianowany był Porucznikiem w tym pułku na przedstawienie Generała Pajol. Drugie świadectwo tegoż Pułkownika oświadcza, że Porucznik Buzen mianowany był przez Cesarza członkiem legii honorowéj 6. Sierpnia 1815. roku. Tę ozdobę otrzymał na przedstawienie Pułkownika Tańskiego.

Z Lugdunu, dnia 18. Lutego.

Równoczesne pociski, wymierzone przeciw kilku Professorom uniwersytetu, z strony Ami re la Religion, Univers i nawet rozporządzenia arcybiskupiego, dotyczą się także jednego z naszych nauczycieli, Professora Bouillera. Tenże kazał niedawno temu drukować dzieło swoje, uwieńczone przez Instytut: Historya i krytyka filozofii Kartezyusza. Tém bardziéj zaś zadziwia, że go jako Spinozistę t. j. jako pantheistę oskarżono. Jest to niezawodnie najłatwiejsze pozbycie się filozofii, aby ją jak dawniéj za Fichtego o ateizm, tak teraz, licząc w to Schleiermachera, Hegla, Cousina, Damirona, Quineta, Fortoula, Gatien-Arnoulta i t. d. o panteizm obwiniać. Obawiamy się, aby te namiętne i ślepe pociski także we Francyi młodych umysłów do zapalczywéj walki przeciw hierarchii nie zachęciły, przy któréj ostatnia zapomniećby nie powinna, że przepełnienie kościołów w czasie uczonych kazań mniéj obudzonemu nanowo uczuciu religijnemu, jak raczéj modzie przypisać należy. Niestety zaś rzecz tak się ma istotnie, a duch religijny żyje już tylko pomiędzy mieszkańcami gór i niegościnnych wybrzeży morskich, gdzie naturalnie z staremi pogańskiemi i trudnemi do wykorzenienia przesądami jest ściśle połączony. Jeżeli zaś, jak tu twierdzą, pociski w Univers od członka uniwersytetu, od Professora Sorbony pochodzą, trudno nam pojąć, jak można dozwolić członkowi uniwersytetu stać się donosicielem jawnym swego kollegi i ubliżać przez to samemu uniwersytetowi. Cousin, przeciw któremu nie tylko w uczniach jego, ale w własnéj jego powstano osobie, był Ministrem oświecenia publicznego. Teraźniejszy Minister, Villemain, za czasów restauracyi i teraz nawet jeszcze jest podejrzany o kacerstwo. Do czegoż wszystkie te wyrzekania doprowadzą? Któż je podsyca?

Anglia.

Z Londynu, dnia 26. Lutego.

Onegdaj nareszcie dyskussye nad poprawką Pana Villiersa przeciw planowi Ministrów pod względem zmiany skali cel zbożowych wniesioną i do zupełnego zniesienia cel od zboża zmierzającą, zamknięto. Poprawkę tę 393 głosami przeciw 90, więc większością 303 głosów odrzucono. Wszakże to jeszcze nie decydowało ostatecznego przyjęcia bilu ministeryalnego, bo wydział, na który Izba w tym celu się zamieniła, odebrał nazajutrz nową a to jeszcze przez Torysa, Pana Christopher ułożoną poprawkę, stósownie do któréj zamierzona przez Ministrów koncessya, jako szkodliwa dla dziedziców, w pewny sposób miała być zmodyfikowaną; ale i ta poprawka większością 202 głosów przepadła. Zalegające jeszcze trzy poprawki po krótkich obradach zapewne podobnemu ulegną losowi.

Na posiedzeniu wczorajszém Izby niższéj przystąpiono nareszcie do ostatecznego przegłosowania nad pierwiastkowym wnioskiem Sir R. Peela, względem praw zbożowych. Głosów 306 było za tym wioskiem a 104 przeciw niemu, tak, dalece, że większością 202 głosów przyjęty został.

W Oxfordzie znowu jeden professor, Grant, publicznie przeszedł do kościoła katolickiego.

Wczorajszy swój numer rozpoczął Standard od następującego doniesienia: »Dowiadujemy się z Paryża, że rząd francuzki zażądał odwłoki czterech miesięcy do zratyfikowania traktatu o przetrząsaniu okrętów i takową otrzymał.«

Niedopełnienie zratyfikowania traktatu o przetrząsaniu z strony Francyi spowodowało Times do następujących uwag: »Najważniejsze zamiary traktatu są spełnione, gdy wielkie mocarstwa europejskie uznały owe zasady, jakie między Anglią a Francyą w latach 1831. i 1833. w zawartych traktatach przyjęte i oznaczone zostały. Lecz nie myślimy bynajmniéj taić ubolewania naszego z tego powodu, że Pan Guizot, jakiekolwiek mógł mieć do tego powody, wstrzymał ostateczne załatwienie téj sprawy aż do chwili, gdzie Izba Deputowanych mogła się w tak konstytucyi przeciwny, a jednak pomyślny sposób na prerogatywę korony targnąć. Zdanie zgromadzenia prawodawczego w żadnéj z układami Króla nie zostaje styczności, i nie można na żaden sposób przypuścić, aby takowe jakiekolwiek bezpośredni wpływ na stósunki dyplomatyczne innych mocarstw europejskich wywierało. P. Guizot zbił przeważnie czcze zarzuty Deputowanych, i byłoby przystało na godność Króla Francuzów i rządu jego, ażeby na wszelki przypadek

był do ratyfikacyi przystąpił i tak nierozsądnemu krzykowi i przesądowi ani na włos nie ustąpił; tém bardziéj, gdy, jeżeli się nie mylimy, oppozycya teraz wszystko zrobi, aby zawarcie traktatu bez Francyi uczynić nowym przedmiotem zatargów. I najsłabsza głowa powinnaby pojąć, że, jeżeli Anglia ubiega się rzeczywiście za wszystkiemi prerogatywami wyłącznego panowania na morzu, pewny środek do położenia tamy jéj dumnym przywłaszczaniom na témby zależał, aby ją ująć w traktat zupełnéj wzajemności między wszystkiemi morskiemi mocarstwami, co właśnie jest piętnem w mowie będącego traktatu. Jest to w istocie każdéj władzy, iż jest wyłączną; że zaś Anglia jedynie tylko żąda, aby inne mocarstwa całkiém tychże samych praw używały i takowe uznały, jakich sama używa i jakie uznaje, byłoby zatém oczywistą sprzecznością, gdyby kto wyobrażenie panowania na morzu z temi zobopólnemi i równemi prawami przetrząsania pomieszał. Prawodawcy francuzcy w tych obradach trzy całkiém od siebie różne pytania pomieszali; układy zaś względem przytłumienia handlu niewolnikami w żadnéj nie zostają styczności ani z miejscowém panowaniem na morzu, ani z wyłącznym przywilejem, ani też z prawami neutralności. Wniosek nasz to ma po prostu na celu, ażeby żadne morze zbrodni otworem nie stało, żeby żaden naród nie domagał się wyłącznego przywileju na zasłonienie zbrodni, i żeby przy ogólnéj wojnie ucywilizowanego świata przeciw handlowi niewolnikami neutralność żadna miejsca nie miała. Oto wielka zasada, zratyfikowana w tych dniach przez trzy północne mocarstwa pod opieką Anglii. Oto zasada, któréj niewolników utrzymująca Ameryka nieubłagany stawia opór, i któréj Francya pod błahym pozorem swego przychylenia się odmawia. Jeżeli przecież w częstych i powszechnych protestacyach ludów przeciw handlowi niewolnikami jaka prawda się znajduje; jeżeli słuszna jest zasada, że morze równie oszustostwu, grabieży, gwałtom, otworem stać nie powinno, jak ziemia; jeżeli dla uskutecznienia téj straży oceanu, jaka się do uprzątnienia okropności handlu niewolnikami potrzebną okazuje, jest koniecznem otrzymanie przychylenia się wszystkich mocarstw, gdy żaden pojedyńczy kraj ani prawa, ani potęgi, ani też zamiaru wykonywania tego zwierzchniego dozoru w swojém imieniu lub na mocy własnéj potęgi mieć nie może, — jeżeli, jednem słowem bandera, będąca godłem honoru narodowego, nie ma się stać godłem ohydy narodowéj, wtedy Francya z przyobiecanem przychyleniem długo się ociągać nie będzie. Przyznanie, jeżeli w tém jest jakie przyznanie, przez nas uczynione, jest równie wielkie, a może nawet większe, niżbyśmy go od jakiegokolwiek innego mocarstwa zażądać mogli. Pod względem godności naszéj bandery, choć dla téjże żadnéj supremacyi w czasie pokoju nie wymagamy, przypuścić możemy, że każde inne mocarstwo może się dobrowolnie i bez poniżenia poddać środkom policyjnym jakim żegluga Anglii prawnie ulega. Pod względem wpływu prawa przetrząsania na interesa handlowe oczywistą jest rzeczą, że ważność koncessyi nie od liczby okrętów po morzu krążących jakie uzbroić może, lecz od liczby okrętów handlowych zależy, które się prawu przetrząsania poddać muszą. Przypuściwszy, że Anglia ma 20 okrętów krążących na wybrzeżu afrykańskiem a 100 okrętów kupieckich w handlu afrykańskim, Austrya zaś 2 okręty krążące a 10 kupieckich na tém stanowisku, krążące okręty austryackie mają dziesięć razy tyle sposobności do przetrząsania okrętów angielskich, co okręty angielskie przy austryackich. Między nami a Francyą stósunek ten jest jeszcze większy, gdy Francya niemal tyle ma okrętów krążących co my, a daleko mniéj okrętów kupieckich zatrudnia.«

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 17. Lutego.

Posiedzenie dzisiejsze kongressu było ważne. Naradzano się nad poprawką Deputowanego Sanchez Silva, stósownie do którego dowóz zagranicznych towarów bawełnianych miał być dozwolony. P. Mendizabal mówił przeciw temu, ponieważ podobna koncessya przemysłowi Katalonii niemylnie cios śmiertelny zada; rząd więc powinien innéj, stósowniejszéj do tego doczekać się chwili. Minister skarbu oświadczył następnie, że rząd projektu do prawa względem przypuszczenia zagranicznych towarów bawełnianych na teraz przedłożyć nie może, kiedy robót przedwstępnych jeszcze nie zakończył. Zresztą oświadczył się stanówczo na korzyść systemu prohibicyjnego, więc przeciw wspomnianéj poprawce, którą też większością 58 głosów przeciw 45 odrzucono. Tak się tedy pokazało, że wpływ Anglii nie jest jednak w Hiszpanii tak wielki, jak powszechnie mniemano.

Mamy wiadomości z Lizbony, sięgające do dn. 12 m. b. Wszystko tam było spokojnie, chociaż gazety Septembrystów ciągle namiętnie się odzywały. Costa Cabral w Koimbrze wielu zagorzałych patryotów na wygnanie skazał. Constitucional z dn. 9. głosił, że Sprawujący interesa Hiszpanii odebrał wiadomość, iż 30,000czny korpus armii hiszpańskiéj natychmiast w prowincyi Entre Minho e Duero stanie.

Z dnia 19. Lutego.

Stósownie do Castellano, poselstwo tutejsze francuzkie odebrało rozkaz sprzedania wszelkich po Hr. Salvandy tu jeszcze pozostałych ruchomości.

Patriota zbija pogłoskę, że Poseł angielski, Pan Aston, w wydanéj do rządu hiszpańskiego nocie przeciw koncentracyi korpusu obserwacyjnego nad granicą portugalską protestował.

Mogę teraz z pewnością donieść, że rząd tutejszy w skutek wybuchłego w Porto powstania gońca do Lizbony wysłał z oświadczeniem, że gdyby tego tam życzono, korpus 39,000 wojska do Portugalii celem utrzymania konstytucyi z r. 1838. wyprawić gotów. Goniec ten stanął w Lizbonie, gdy Ministeryum kartystowskie już było ustanowione. Tak tedy Regent hiszpański sądzi mieć prawo do przytłumienia wybuchłego w kraju ościennym powstania, mocą oręża swego, li tylko dla tego ponieważ powstanie to władzę królewską utwierdza i rozszérza. Postępowanie takowe jest w najwyższym stopniu zrzędne. — Obecnie rząd w Badajoz depot dla Portugalczyków urządził, którzy z powodu powodzenia Kartystów z ojczyzny się wynieśli. — Wszakże, zapewne w skutku sprężystych przedstawień Posła angielskiego wysłane do granic Portugalii wojska rozkaz wstrzymania się w pochodzie otrzymały. Mimo to twierdzą Ministrowie nasi, że wychodzcy krystynistowscy z stronnikami Don Carlosa polegające na pewnych zasadach przymierze zawarli, aby Regencyę Espartery obalić i absolutną monarchię w Hiszpanii zaprowadzić. Idzie więc o to, ażali naród ma być rządzony podług praw, które sam z własnéj woli sobie nadał, lub téż stósownie do mary, którą nazywają prawem Królów z Bożéj łaski! — Rząd rozwija téż wielką wszędzie czynność; tu w Madrycie od dnia wczorajszego straż w palacu Królowéj podwojono a straż Regenta nawet w trójnasób wzmocniono. Część gwardyi narodowéj otrzymała ostre naboje a jutro Regent wielki przegląd wojska odbyć zamyśla. Wielu Deputowanych już się odezwało w Izbie z projektem ogłoszenia i zaprowadzenia nieograniczonego terroryzmu.

Niemcy.

Z Hanoweru, dnia 16. Lutego.

Z niejaką pewnością mówią tu o przyłączeniu się Królestwa Hanowerskiego do Niemieckiego Związku celnego. W tym celu Król nasz jeszcze przed końcem b. m. udać się ma do Berlina, dla bliższego naradzenia się w tym względzie z Królem Pruskim.

Na wczorajszém posiedzeniu drugiéj Izby Deputowany Breusing podał projekt: aby Stany upraszały rząd, iżby Związkowi Niemieckiemu przedstawił możność zmniejszenia wojska w krajach związkowych; atoli projekt ten nie utrzymał się, gdyż większość była tego zdania, że właśnie teraz, kiedy rząd proponuje Stanom powiększenie wojska, projekt ten jest niewczesny.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 1. Lutego.

Wczoraj, w jednym z tutejszych kościołów Kardynał Patrici ochrzcił bogatego kupca wyznania mojżeszowego ze Strasburga, nazwiskiem Alfonso Ratisbona. Bardzo wiele osób było świadkami téj uroczystości.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 7. Lutego.

(*Malta Times.*) — Jedna z małżonek Sultana powiła znowu dnia wczorajszego córkę, która otrzymała imię Hadische.

W skutek ostatniéj burzy na morzu Czarném 16 okrętów, które z ładunkiem zboża z Odessy wypłynęły, zatonęło.

Stósownie do wiadomości z Syryi, mianowanie Omera Baszy Gubernatorem Góry wielkie sprawiło nieukontentowanie między Maronitami, życzącemi sobie mieć naczelnika z własnego pokolenia. Druzowie przeciwnie byli z tego kontenci i mieli oświadczyć, że woleliby zostać Mahomedami, aniżeli się poddać rządcy z pokolenia Maronitów. Dla tego téż Porta w Libanie kilka nowych meczetów wystawić kazała.

X. Biskup Alexander po przybyciu swém do Jaffy na pewne trudności natrafił; fermanu bowiem jego do dalszéj podróży na Wschód uznano za niedostateczny; wszakże wiadomość ta nie pewna. — Ponieważ wspomniany Biskup ma, jak wiadomo siedmioro córek, żartują tu sobie gazety, wyrażając, że z wysłania młodych duchownych ewanielickich do Palestyny, nikt tam zapewne się nie cieszy, wyjąwszy — tych córek Biskupa.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik Urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z dnia 1. Marca r. b. zawiera między innemi doniesienia o urzędach lustracyjnych; — o chorobach bydlęcych; — doniesienie, że 1) miastu Wielichowu w pow. Kościańskim przyzwolony został tygodniotarg, który się każdego wtorku odbywać będzie; 2) w Xiążu wyznaczony na dzień 12. Grudnia r. b. roczniotarg (jarmark), odbędzie się, z wa-

inych powodów, d. 1. Grudn. 1842.; 3) w Kostrzynie, przypadające r. 1842. roczniotargi na dzień 14. Marca, 4. Lipca, 10. Październ. r. b., odbywać się będą: d. 11. Kwietnia, 20. Czerwca i 24. Paźdz. r. b.; — o wakującéj posadzie fizyka powiatowego w Szamotułach; — następującą pochwałę: Przy gaszeniu wybuchłego w d. 10. z m. w pomieszkaniu sołtysa Knispel w Młyńskich olędrach powiatu Międzychodzkiego pożaru ognia, odznaczyli się chlubnie: 1) sołtys Marcin Schlinke z Krobielewka, 2) młynarski czeladnik Jan Röhr z Młyńskich olędrów i 3) handlerz Baer Uri z Wiejec, szczególną czynnością i połączoną z poświęceniem pomocą; — doniesienia o darach pobożnych: Dziedzic Schmolke w Obrze, ptu Krotoszyńskiego, darował nowemu katolickiemu kościołowi w Walkowie, którego wspólnym jest kollatorem, wielki, bardzo piękny i suto bronzowaną ramą oprawny obraz N. Maryi Panny, wartujący 150 Tal. Ksiądz pleban Bażyński w Niepruszewie, przedtém w Ceradzu Kościelnym, darował kościołowi Ceradzkiemu: 1) wielki obraz olejny w złocistych ramach, 2) kilka obrazów ołtarzowych, 3) dwa ubrania mszalne, 4) całą bieliznę kościelną, 5) złocistą z ozdóbkami szeroką ramę do drugiego dużego obrazu olejnego. Sprawił także organy wartujące przeszło 300 Talarów w znacznéj części własnym nakładem. Nadto zawdzięcza mu kościół upiększenie obu ołtarzy, na które następujące otrzymał składki: 1) od Pani Ministrowéj, Hrabiny Engeström w Jankowicach 25 Tal., 2) od dzierzawcy Pana Teskow w Gaju 20 Tal., 3) od młynarza Jagodzińskiego 3 dukaty w złocie, 4) od gmin: Ceradza kościelnego 3 Tal. 25 sgr., Jankowic 7 Tal. 3 sgr. 6 fen., Gaju 4 Tal. 3 sgr., Sierpówka 29 sgr. 3 fen., Grzebieniska 5 Tal. 16 sgr., Wierzei 10 sgr., Rumianek 1 Tal. 2 sgr. 7 fen., Mieściska 1 Tal. 5 sgr., Ceradza dolnego 1 Tal. 5 sgr. 10 fen. Nakoniec darowała kościołowi w Ceradzu kościelnym Pani Ministrowa Hrabina Engeström dwa wielkie oryginalne obrazy olejne, wystawiające, pierwszy: Zmartwychwstanie Pańskie, drugi: Drogę na Kalwaryę, a wartujące kilka set Talarów. Koszta odnowienia i oprawienia obrazów w złote ramy z weszłych składek opędzone; — — wykaz funduszu dla wdów i sierót po pastorach ewanielicko-luterskich prowincyi Poznańskiéj za rok 1841.; — ogłoszenie terminu prekluzyjnego do wykupna dawniejszych Elektoralno- i Nowomarchijskich kuponów i biletów procentowych z okresu przed 1. dniem Stycznia 1822.; — i następujące kroniki osobiste: Praktyczny lekarz, chirurg i akuszer Dr. Gutjahr przeniósł swe zamieszkanie z Frankfortu n. O. do Międzyrzecza. Praktyczny lekarz i chirurg Dr. Edward Ludwik Rehfeld w Poznaniu, został od Król. Ministerstwa spraw duchownych, naukowych i lekarskich, pod d. 11. Stycznia r. bież. praktykującym akuszerem aprobowany.

— — W licznym nader poczecie pism belletrystycznych, w Niemczech wychodzących, dziennik Wiedeński: *Allgemeine Theater-Zeitung, Originalblatt für Kunst, Litteratur, Musik, Mode und geselliges Leben*, redagowany przez genialnego Adolfa Bäuerle, na nader pochwalną zasługuje wzmiankę. Do jakiéj wziętości pismo to doszło, już z téj wynika okoliczności, że w 5000 wychodzi exemplarzach za pomocą skoroprassy. Mianowicie zaś dla téj przyczyny dziennik ten publiczności naszéj polecamy, ponieważ Redakcya, mając korrespondentów swoich w Petersburgu, Moskwie i Warszawie, oświadcza, że wszelkich nowości z miast głównych Rossyi i Polski, mianowicie tych, które tameczny świat damski obchodzą, dokładnie i prędko udzielać jest w stanie.

PAN SIEMASZ.

Kilka rysów z życia młodego szlachcica,

przez

STANISŁAWA JASZOWSKIEGO.

(*Ciąg dalszy.*)

Sypialny gabinet xięcia, mieszczący w nieładzie ówczasowéj mody rzeźby scen mitologicznych, figurki porcelanowe, książki, ubrany był po obitych adamaszkami ścianach w duże źwierciadła weneckie, pomiędzy któremi wisiało kilka historycznych familijnych portretów, a między niémi wizerunek samego xięcia ze wstęgą orderu orła białego, z laską marszałkowską i w stroju francuzkim, wizerunek Woltera, i młodego króla Stanisława Augusta pędzla Baciarellego. Xiążę marszałek w białem pudermantlu przesiąkł pachnidłami, którémi go fryzyer hojnie namaszczał, tapirując perukę *a la Louis XV.* Matyaszek wszedłszy z ojcem do tego gabinetu, wiernego ówczasowych zbytków obrazu, ukłoniwszy się aż do ziemi, pośliznął się i omal nie upadł na śklącéj jak źwierciadło posadzce; lecz na mocnych zatrzymawszy się nogach, stanął przy drzwiach i oczekiwał wraz z ojcem pańskiego przemówienia. Ale i po ojcu widać było, że wolałby był zajrzeć w oczy Szwedowi, niźli stać na téj śklistéj posadzce, po któréj nie wiedział jak stąpać, wystawiony na krytyczny przegląd fryzyera i posługującego kamerdynera, wywiędłéj długiéj figury, do którego xiążę coś z uśmiechem po francuzku przemówiwszy, spojrzał potém na przybyszów i słuchał

szumnéj marszałka prezentacyi, przeplatanéj częstémi ukłonami Siemaszów.

Po wyjściu marszałka xiążę bawiąc się karesami swego ulubionego legawca, przemówił: »Witam waszmość panie Siemaszu, dawno cię nie widziałem, więc rad jestem, że i sam przybyłeś i syna na dwór mój powierzasz. Jak widzę walny chłopak.«

»Czysta krew szlachecka z dziada pradziada jo. panie«, odrzekł stary Siemasz i z dumą wąs podkręcał.

»Wieleż ma lat?«

»Skończył dwudziesty pierwszy na świętego Matyasza, do usług xięcia pana.«

»Piękny wiek mosanie... uczyłże się czego?«

»Odbył *cum diligentia* retorykę u ojców Jezuitów w Samborze, umie *Alwar* jak pacierz i po łacinie nikt go nie zaprzeda.«

»Czy umie po francuzku?«

»*Deus avertat* jo. panie, tego żaden z Siemaszów nie umiał; ale za to nie powstydzi się z szabelką i najdzikszego konia dosiędzie.«

»Dobre i to«, rzecze xiążę, »bo żyjemy w czasach, gdzie to bardzo przydać się może.«

»Tego wszystkiego odemnie się chłopak nauczył«, dodał z dumą stary Siemasz uważając, że go xiążę rad słucha.

»Przyjmuję więc syna waści na dwór mój«, po chwili milczenia odezwał się xiążę, przemówiwszy słów kilka po francuzku do kamerdynera, który właśnie w wielki fontaź chustkę mu wiążąc i układając zgrabnie brabanckie żabotle, pachnącémi skrapiał je wodami. — »Będzie jadał u stołu marszałkowskiego«, mówił dalej xiążę, »bo zważając na zasługi waszmości w naszym domu, robię go od razu dworzaninem; pan marszałek powie mu jego powinności, szatny da z garderoby mojéj garnitur, jaki sobie według gustu wybierze, a koniuszy konia z rzędem i pacholika do usługi.«

Tak hojnéj łaski pańskiéj nie spodziewając się pan Siemasz, aż się zaczerwienił z radości. »Stokrotne dzięki składam xięciu panu«, rzecze po kilkakrotnych z synem ukłonach, »że tak spaniale mego jedynaka obdarzasz. Jużto dzięki Bogu, oporządziłem go cokolwiek, na co stać było chudego pacholka: ale szanując łaskę pańską upraszałbym, by mu nic kusego nie dano, bo by jak wenecki djablę wyglądał, a jakem *Sodalis Marianus*, żaden z Siemaszów jeszcze się na takie pośmiewisko nie wystawił.« Byłby tak daléj prawił, lecz przypadkiem spojrzawszy na portret xięcia i postrzegłszy, że i on kuso ubrany, uderzył się ręką po twarzy, a ściskając xięcia za kolana: „Z przepraszaniem jo. pana«, rzecze, »omałom głupstwa nie powiedział; ale u starego szlachcica co w sercu to i w ściech, i nie umie utrzymać języka za zębami«

Xiążę zachodził się od śmiechu; widać było jednak, że go ta mowa cokolwiek zaambarasowała, i że śmiechem chciał pokryć gorzką prawdę, którą mu szlachcic powiedział. — »No, no, nie turbuj się waszmość«, rzecze, »nie same tylko kuse suknie, jak powiadasz, są w garderobie mojéj, znajdzie się kontusz i żupan dla twojego syna, i pas i karabela, z których kontent będziesz staruszku. A teraz idźcie i rozgoście się tutaj, jak w swym własnym domu; marszałek ma rozkaz, by waszmościom na niczem nie zbywało.«

Odeszli Siemaszowie i według rozkazu pańskiego rozgościli się jak we własnym domu. Wszystko w Łańcucie podobało się staremu Siemaszowi, tylko się zgorszył późnym obiadem, bo dopiero o trzeciéj zadzwoniono na obiad marszałkowski. Przy stole według zwyczaju odmówił głośno podziękowanie Bogu za dar pożywienia; lecz uważając, że go oprócz syna nikt nie naśladuje, ale przeciwnie po twarzy dworzan i rezydentów szyderczy przemknął się uśmiech, tak to starego *Sodalisa* Maryi rozgniewało, że omal nie porwał się do korda. W czas jednak umiał się wstrzymać, a mruknąwszy pod nosem: *I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom*, usiadł niby spokojnie, lecz wewnątrz z rozjątrzonem sercem i milcząc z wilczym apetytem zabrał się do jadła, luboć i kuchnia francuzka nie tyle mu smakowała, jakby były polskie potrawy. Przygotował się na zachwalony barszcz królewski, na kiełbasę, pirogi, kaszę i zrazy, a tu karmiono go zupką, samemi korzennemi sosami, leguminami jak pianka, i gdyby nie język z podlewą, którego z połowę zrepetował, gdyby nie butelka starego *hungaricum*, którą do kropli wycedził, byłby wstał od stołu w zupełnie złym humorze, a tak choć się cokolwiek udobruchał. Rozgrzany winem chciał huknąć zdrowie jo. pryncypała, lecz nikt mu nie pomógł i stary znowu usiadł jak na koszu. Co się to dzieje teraz na tych pańskich dworach w naszym zepsutym wieku, Sodoma i Gomora! pomyślił: do tego ledwo dziesiąte słowo usłyszał po polsku, i tylko jakieś cudzoziemskie brzmienia nosowo gardłowym dyszkantem ohijały się o jego uszy. Milczał więc markotny i tylko w duchu z jedykiem rozmawiał, zmiatając sztukę po sztuce. W końcu gdy kichnął, a nikt mu: *sit saluti* nie powiedział, zerwał się jak opętany, wyleciał z sali jadalnéj, kazał zaprządz i odjechał z Łańcuta, gdzie go ani prośby syna, ani przedstawienia marszałka dłużéj zatrzymać nie mogły. Gdyby się nie był obawiał narazić sobie księcia jegomości, byłby zabrał syna i nie pokazał się więcéj na tym, jak mówił prostodu-

śnie, obyczajami cudzoziemskiemi popsutym dworze.

Synowi, gdy sam został, przykro było z początku; lecz miał taką naturą, że gdy się raz pozbył zwykléj nieśmiałości, umiał się we wszystko wdrożyć. Jakoż przywykł wkrótce do tamtejszego życia i przy wrodzonéj powolności charakteru, pozyskał wkrótce względy pana marszałka i wszystkich dworzan, nawet owych cudzoziemców, którzy sami wiele pobłażania potrzebując, dla wszystkiego, co tchnęło polskim obyczajem, byli jak najmniej pobłażającymi. Dobroduszny, był ze wszystkimi w zgodzie i tylko jakąś nieodgadnioną odrazę powziął do kamerdynera *Lafleur*, faworyta pańskiego; ale i z tym na pozór uprzejmy, niechęć obojętnością okrywał.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Odwołując się do dawniejszych obwieszczeń w téjże gazecie, uwiadomiamy Publiczność tutejszą, iż zakład dla dawania pomocy ubogim położnicom w tutejszym klasztorze Dominikanów dnia 15. Kwietnia r. bież. z czterema łóżkami otwarty zostanie.

Prośby o przyjęcie do niego jednemu z podpisanych członków Towarzystwa podane być powinny, a przytém złożyć trzeba świadectwo Kommissarza policyi, dowodzące uczciwość, ubóstwo i zamęście proszącéj o przyjęcie, które świadectwo niezwłocznie i bezpłatnie przez rzeczonego urzędnika wydane zostanie.

Od dnia otwarcia Instytutu można będzie podawać prośby o przyjęcie w samym klasztorze Dominikanów.

Roboty ręczne i podarunki, przeznaczone na loteryą na korzyść zakładu, powinny być nadesłane aż do dnia 10. Marca. Przedmioty mające być wylosowane, wystawione będą publicznie w Hôtel de Dresde od dnia 11. do dnia 13., i tam także publiczne wylosowanie ich dnia 14. Marca nastąpi.

Składki w gotowych pieniądzach, bieliznie, w sprzętach domowych i kuchennych, nadal także Dyrekcya z wdzięcznością przyjmować będzie.

Upraszamy nareszcie szanowną Publiczność jak na uprzejmiéj, aby raczyła łaskawie przedsięwzięcie nasze wspierać, ubogie mężatki o istnieniu i celu zakładu oznajmiać i ręczyć im, że w nim jak najłagodniejszego i najstaranniejszego obchodzenia się spodziewać się powinny.

Poznań, dnia 26. Lutego 1842.

Zastępcy Instytutu:

Hrabina Arnim. Ministrowa Breza. Generałowa Grolman. Nadburmistrzowa Naumann. Hrabina J. Radolińska. Radzczyni handlowa Sypniewska. E. Breza. Dassel. Marcinkowski. Minutoli.

Członkowie Towarzystwa Damskiego: Pani Prezesowa Beurmann. Pani Radzczyni handlowa Bielefeld. Pani Kapitanowa Biener. Pani Sędzina Ziemiańska Boy. Pani Pułkownikowa Brederlow. Pani Sędzina Nadziemiańska Chełmicka. Pani Aptekarzowa Daehne. Pani Radzczyni sprawiedliwości Hünke. Pani Tajna Radzczyni Klebs. Pani Aptekarzowa Kolska. Pani Doktorowa Matecka. Pani Radzczyni Regencyi Minutoli. Pani Radzczyni Intendantury Siebrand. Pani Generałowa Wedell.

Pomieszkanie do wynajęcia.

Na Grobli w domu pod liczbą 32. są od 1. Kwietnia r. b. do wynajęcia dwie izby i komora w tylnym domu na pierwszém piętrze, wraz z stajnią, wozownią i górą do siana. Bliższej wiadomości udzieli podpisany zrana od 8. do 10. godziny. Anschütz, Kapitan i Administrator.

Podpisana Dyrekcya ma zaszczyt uwiadomić niniejszém członków Towarzystwa gonitw konnych Gnieźnieńskich, że pierwsze tegoroczne wyścigi odbędą się w Gnieźnie dnia 27. Kwietnia. Kto sobie życzy dostawić konia do wyścigów, zgłosi się na mocy §. 30. statutów wcześnie do Dyrekcyi.

Gniezno, dnia 15. Lutego 1842.

Dyrekcya Towarzystwa gonitw konnych Gnieźnieńskich.

Do rodziców i opiekunów.

Instytut nasz wychowania młodzieży płci męzkiéj, w którym podczas pięćdziesiątletniego istnienia około 700 pensyonarzy, tak z kraju jako i z zagranicy, odebrało wychowanie, przy obchodzeniu pięćdziesiątletniéj rocznicy niektórych ważnych doznał ulepszeń, na które zwracając uwagę szanownych rodziców i opiekunów, mamy zaszczyt, krotki jego plan podać do łaskawego przejrzenia.

Wpisowe: 6 Tal. Płata: za stół, udzielanie przedmiotów naukowych i pomieszkanie, po 100 Tal. na rok. Przedmioty naukowe: *a*) publicznie dawane: czytanie, pisanie, rachunki, matematyka, jeografia, historya powszechna, historya naturalna, fizyka, grammatyka niemiecka i stylowanie, język łaciński i francuzki, ostatni z konwersacyą, śpiew i gimnastyka. — *b*) prywatnie udzielane: muzyka, rysowanie, język angielski, polski i grecki, po 8 Tal. na rok. — Naukę religii odbierają dzieci od duchownego tego wyznania, do którego należą. — Wakacye, po odbytym egzaminie, od końca Czerwca aż do

połowy Lipca. — Płata składa się na pół roku z góry; ze wszystkich innych wydatków składać się będzie szczegółowy rachunek, w nadziei punktualnego ich zwrotu. Na zaspokojenie nadzwyczajnych wydatków składa się zaraz przy wstępie Talarów 40, które przy opuszczeniu Instytutu policzone zostaną. — Szczególniejszą, drukowaną wiadomość o naszym Instytucie, można dostać *gratis* w księgarni E. S. Mittlera w Poznaniu, jako też w Inspekcyi Instytutu.

Zgłasza się do Inspektora

Hennig,
w Gnadenfeld pod Kosel, w górnym Szląsku.

Dominium Piotrowo przy Głuszynie, o jednę milę od Poznania odległe, ma znaczną ilość kop latorośli czyli flanców brzozowych do sprzedania; kopę, w ilości 50 kop na raz, po 10 pol. gr. czyli 1 sgr. 8 fen., w mniejszych częściach po 2 sgr. Życzący ich nabyć, może się zgłosić do domu w starym rynku № 54. w Poznaniu.

Całe pierwsze piętro w domu JPana Korzeniewskiego, traktyera, na rogu w rynku, jest do najęcia od Wielkiéjnocy r. b. na pół roku. Bliższą wiadomość powziąć można u właściciela kamienicy pod Nro. 430 na rogu Garbar.

Godne wiadomości.

Od pewnego zagranicznego domu otrzymałem, ja sam tylko, niejaką ilość **białych, zamorskich win,** — pierwsze, które się w Prussach pojawiły — pełnych bukietu, mocy, obfitych w cukier z jagody winnéj, a przeto niemal bez kwasu i nader przyjemnego smaku, okseft 56 do 60 Tal., za którą to cenę ani znajdziesz podobne. Komu na tém zależy, raczy się zgłosić do **Ottona Bauke,** ulica **Anhaltische Strasse** w **Berlinie.**

Parfumy francuzkie, pachnące mydła, pomady, olejki na włosy, kadzidła itp., za nader mierną cenę fabryczną u Klawira, przy Wrocławskiéj ulicy № 36.

Świeże Holsztyńskie ostrzygi co tylko odebrali

Bracia Andersch.

Świeże Olsztyńskie ostrzygi otrzymali

Bracia Vassali,
przy ulicy Fryderykowskiéj.

Kurs gieldy Berlińskiéj.

Dnia 3. Marca 1842.

	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Obligi długu państwa . . .	4	$105\frac{1}{8}$	$104\frac{5}{8}$
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	—	$102\frac{1}{2}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$82\frac{3}{4}$	—
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{2}{3}$	$102\frac{1}{6}$
Berlińskie obligacje miejskie	4	—	104
Elbląskie dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{5}{8}$	$102\frac{1}{8}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	—	$105\frac{1}{2}$
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{4}$
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{7}{8}$	$102\frac{3}{8}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{12}$	$102\frac{7}{12}$
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	$124\frac{1}{2}$	—
dito dito akcje a prioris .	$4\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{2}$	—
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	$111\frac{1}{2}$	$110\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{1}{4}$
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	$107\frac{1}{2}$	$106\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{1}{2}$
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	$86\frac{1}{2}$	$85\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	5	—	$101\frac{1}{4}$
Kolei nadreńskiéj	5	$97\frac{3}{4}$	$96\frac{3}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	101	—
Złoto al marco	—	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	$9\frac{1}{12}$	$8\frac{7}{12}$
Disconto	—	3	4

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 4. Marca 1842. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel	2	18	—	2	20	6
Zyta . dt.	1	10	—	1	12	6
Jęczmienia dt.	—	22	6	—	23	6
Owsa . dt.	—	19	—	—	20	—
Tatarki dt.	—	22	6	—	23	6
Grochu . dt.	1	5	—	1	6	6
Ziemiaków dt.	—	9	—	—	10	—
Siana cetnar	—	25	—	—	26	—
Słomy kopa	8	—	—	8	5	—
Masła garniec	1	17	6	1	20	—
Spirytusu beczka	12	—	—	12	15	—